

Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować.

Maria Schejbal

„BAJKA KOŁOWROTKA”

Maria Schejbal

B A J K A K O Ł O W R O T K A

Osoby:

Kołowrotek, Królowna, Czas - pojawia się we własnej osobie oraz jako: Królewicz I, Królewicz II i Królewicz III, Budzik, śpiący Dwór, Figury ze snów Królowny.

Sala w zamku

x x x

Kołowrotek: Jestem kołowrotkiem z bajki o Śpiącej Królownie.

Królowno? Śpi. Wszyscy śpią. Cały świat zasnął. Tylko ja jeden cierpię na bezsenność i wciąż kręcę się w kółko. Która to już godzina?

Budzik /śpiewa/: Chodzę, chodzę i budzę

Dzwonię i tykam, tykam

A nigdy się nie nudzę

I nigdy nie zasypiam /dzwoni/.

Minuta minęła

Królowna zasnuła

Chrapia dworzanie

nic się nie stanie

Przez wiele, wiele lat.

Śpiewam, śpiewam i marzę

Snów zagubionych szukam

Cokolwiek czas rozkaże Odmierzę,

wyliczę, wystukam /dzwoni/.

Uśpiony zamek

Wieczór, poranek

Stoję na straży

Nic się nie zdarzy

Przez wiele, wiele lat.

Kołowrotek: Zawsze to samo. Nudno, pusto i samotnie. Gdyby nie sny Królowny ...

Pierwszy Sen Królewny

Królewna: Przyśnij mi się królewiczu. Ale już! Czekam i czekam.

Królewicz I: Dzień dobry.

Królewna: No, nareszcie. Jak masz na imię?

Królewicz I: Zobaczysz moja droga, będziemy bardzo szczęśliwi.

Królewna: Nie nudź! Źle zacząłeś. Powiedz lepiej, jak zamierzasz mnie zadziwić.

Królewicz I: Znam cały świat. Zwiedziłem wszystkie ludy i kraje. Zabiorę cię, gdzie zechcesz.

Królewna: No to już! Prowadź! Jestem gotowa.

Królewicz I: Hop! Wskakuj szybko. To "jedwabny szlak".

Królewna: Świetnie! Działa jak schody ruchome.

Królewicz I: Teraz uważaj, Królewna: Co to?

Królewicz I: Musimy przedostać się na drugą stronę Wielkiego Muru,

Królewna: Znani sposób. Mój angielski przyjaciel Jack podarował mi kiedyś magiczne ziarno fasoli.

Królewicz I: Aha! Zasadzimy je i zaraz wyrośnie olbrzymia łądyga.

Królewna: Do samego nieba. Ty wspinasz się pierwszy.

Królewicz I: Witaj w Chinach!

Królewna: Czy będziemy szukać słowika cesarza?

Królewicz I: Innym razem. Oto sam cesarz. Wielki Wu-Ti,

Królewna: Ależ on wygląda jak filiżanka!

Królewicz I: Ciszej! Jeszcze się obrazi. Kłaniamy się nisko Waszej Wysokości,

Cesarz: To nic, że mam tylko jedno ucho, słyszę doskonale. Dzień dobry.

Królewna: Proszę o wybaczenie, Wasza Cesarska Mość.

Cesarz: Och! Drobiazg. Lubię szczerłość. Co was sprowadza?

Królewicz I: Szukamy przygód i osobliwości.

Cesarz: Dobrze trafiliście. Przeżyłem dwa tysiące lat, a w głowie szumią mi fale czarodziejskiej herbaty.

Królewna: Jakie to dziwne.

Cesarz: Wypij łyk, a zobaczysz to, co niewidzialne.

Królewna: Widzę. smutek. Jest biały, jak śnieg. I radość. W kolorową kratkę.

Królewicz I: Ja też chcę spróbować.

Cesarz: Proszę bardzo. Usłyszysz to, czego nie słyszą, inni.

Królewicz I: Cisza. Dzwoni jak budzik w sypialni Królewny.

Cesarz: To jeszcze nie wszystko. Zanim wrócę do mojego pałacu w słynnym mieście Czambałyku, spełnię jedno wasze życzenie.

Królewicz I: Królewno, zamknij oczy i wyobraź sobie, że u ramion wyrastają ci skrzydła.

Królewna: wyobrażam sobie, wyobrażam ... Skrzydła są coraz większe i większe ...

Królewicz I: Wystarczy! Lecimy.

Królewna: Dokąd teraz?

Królewicz I: Kierunek: Wyspa Wielkanocna!

Królewna: Dziękujemy ci dobry Wu-Ti.

Cesarz: Szczęśliwej drogi! Miejcie oczy i uszy szeroko otwarte.

Królewicz I: Żegnaj! Herbata była wspaniała.

Królewna: Hej! Popatrz jaki niezwykły zielony obłok.

Królewicz I: A ja złapałem dla ciebie trzy słoneczne promienie.

Królewna: Lecimy. Naprawdę. Elikسير działa.

Królewicz I: To dopiero połowa drogi.

Królewna: Jestem zmęczona.

Królewicz I: Pod nami Australia. Tu możemy odpocząć.

Królewna: O! Miś koala. Jest ładniejszy, niż moja najładniejsza lalka

Królewicz I: Ja tam wolę kangury. Wsiadamy.

Królewna: Skok! Hop! Siup! Raz, dwa, trzy!

Królewicz I: Trzymaj się mocno!

Królewna: Ale zabawa. Ojej! /wylatuje w powietrze/

Królewicz I: Nie bój się! Machaj skrzydłami!

Królewna: Widzę wyspę.

Królewicz I: Przygotuj się do lądowania.

Królewna: Coś takiego! Jakie olbrzymie głowy.

Królewicz I: Wyrzeźbiono je tysiąc lat temu.

Królewna: Wielka głowo, o czym myślisz?

Wielka Głowa: Ważę 50 ton. Jestem za ciężka, żeby myśleć.

Królewna: Kamienna głowo czy rozwiązujesz zagadki?

Wielka Głowa: Sama jestem zagadką.

Królewna: Musisz być bardzo samotna, tu na tej wyspie.

Wielka Głowa: O nie. Raz na pięćdziesiąt lat odwiedza mnie mój przyjaciel - Złoty Człowiek.

Królewicz I: El Dorado. Właśnie go szukamy.

Wielka Głowa: Jest władcą Złotodajnej Krainy.

Królewna: Jak się do niej dostać?

Wielka Głowa: Mogę zamienić wasze serca w dwa złote pieniądze.

Królewicz I: Znakomicie! To najkrótsza droga do Eldorado.

Wielka Głowa: Tak, ale najkrótsze drogi nie zawsze prowadzą nas tam, dokąd zmierzamy.

Królewicz I: Będziemy ostrożni. Przed nami jeszcze wiele niespodzianek.

Królewna: Królewicz obiecał, że pokaże mi cały świat.

Wielka Głowa: W takim razie - uwaga! Złoty, złota, złote - gotowe? Nie wszystko złoto, co się świeci. Zapamiętajcie to sobie dobrze.

Królewicz I: Zapamiętamy. Bądź zdrowa!

Wielka Głowa: Uściskajcie ode mnie Złotego Człowieka!

Królewna: Czy jesteśmy w domu słońca? Bola mnie oczy. Ten blask.

Królewicz I: Tylko niczego nie dotykaj, bo zostaniemy tu na zawsze.

Królewna: Rób sobie, co chcesz. Ja się stąd nie ruszam.

Królewicz I: Złoto szybko ci się znudzi.

Królewna: Mam złote serduszko i złotą koronę.

Królewicz I: Co się z tobą dzieje? Chodź, pokażę ci fortecę Inków w niedostępnych Andach.

Królewna: Złote korale i złoty pierścionek.

Królewicz I: A co z naszą wyprawą dookoła ziemi?

Królewna: Złoty deszcz, złote błyskawice.

Królewicz I: Przestań! Czekają na nas wszystkie cuda i dziwy świata,

Królewna: Złoty płaszcz, złoty pantofelek.

Królewicz I: Już nie pamiętasz? Nie wszystko jest złota. Smutek biały jak śnieg, radość w kolorowa kratkę.

Królewna: Kurka złotopiórka i złote dukaty.

Królewicz I: Złoty pałac, złota rybka. Królewno, czy ty śniesz?

Dzwoni Budzik

Kołowrotek: To był naprawdę dziwny sen.

Budzik /śpiewa/: Ludzie, lądy, wyprawy
Złota przygoda Królewny
Każdy kraj jest ciekawy
Lecz koniec podróży niepewny/dzwoni/

Północ, południe

Dni i tygodnie

Czas się wciąż trudzi

Nikt się nie zbudzi

Przez wiele, wiele lat.

Misie, cesarz, kangury

Na skrzydłach, z wiatrem, pod wiatr

Przez morza, wyspy i góry

Królewno, zadziwi cię świat /dzwoni/

Księżycy i słońca

Tak ciągle bez końca

Próżne czekanie

Bo nikt nie wstanie

Przez wiele, wiele lat.

Kołowrotek: Oho, Królownie znów coś się śni.

DRUGI SEN KRÓLEWNY

Królowna: Kto następny?

Królewicz II: To ja, Królowno.

Królowna: Jaki ja?

Królewicz II: Królewicz Drugi.

Królowna: Skąd się tu wziąłeś?

Królewicz II: Przybywam na twoje wezwanie, wprost ze szczytu zamkowej wieży.

Królowna: Co będziemy robić? Mam już dość podróżowania.

Królewicz II: Chcesz? Oczaruję cię.

Królowna: No, dobrze, Możesz spróbować.

Królewicz II: Twoje oczy.

Królowna: Co - moje oczy?

Królewicz II: Są jak dwa błękitne motyle.

Królowna: Chciałabym je złapać. Są naprawdę piękne.

Królewicz II: Och, nie rób tego.

Królowna: Ale właśnie chcę.

Królewicz II: Nigdy ci się nie uda.

Królowna: W takim razie jaki z nich pożytek?

Królewicz II: Posłuchaj przez chwilę, a przekonasz się sama.

Motyl 1: Jestem taki zmęczony.

Motyl 2: Szukałem cię wcześniej rano. Musiałeś odlecieć przed świtem.

Motyl 1: Odwiedziłem dziś kwiaty małej Idy.

Motyl 2: Prawda! Wieczorem mają wielki bal przebierańców.

Motyl 1: Pracowałem bez wytchnienia.

Motyl 2: Od kogo zacząłeś?

Motyl 1: Od fiołkowych fiołków. Dorysowałem każdemu po dwadzieścia pięć żółtych piegów.

Motyl 2: Założę się, że nikt ich nie rozpozna.

Motyl 1: Dzwonkom obwizałem kielichy pomarańczowymi kokardami.

Motyl 2: Muszą wyglądać wspaniale.

Motyl 1: Dla czerwonych goździków wyszukałem tęczowe kotyliony i srebrne cylindry.

Motyl 2: Fantastyczny pomysł.

Motyl 1: Najwięcej kłopotu miałem ze starą poźółkłą pokrzywą.

Motyl 2: Wyobrażam sobie. Na pewno chciała wyglądać jak księżniczka z bajki.

Motyl 1: Właśnie! Uplotłem jej koronę z kaczeńców i pomalowałem całą na różowo.

Motyl 2: Dobrze się spisałeś, na pewno zostanie królową balu.

Motyl 1: Teraz kolej na nas. Marny tańczyć w pierwszej parze

Motyl 2: Mój kostium jest już dawno gotowy.

Motyl 1: No to lecimy.

Królewna: Szkoda, że zniknęły.

Królewicz II: Widzę je w twoich pięknych oczach, Królewno.

Królewna: Czaruj dalej.

Królewicz II: Twoje włosy to jesienne liście. Spadają na ziemię, a każdy opowiada własną historię.

Liść 1: To całkiem nieprawdopodobne!

Królewna: Co takiego?

Liść 1: Wszystkie ptaki ze wszystkich bajek odlatują na księżyc.

Królewicz II: Wszystkie?

Liść 1: Co do jednego. Sroki, feniksy, ptaki-cudo, bociany i koguty,

Królewna: A brzydkie kaczątko?

Liść 1: Nawet ono. Jest już pięknym łabędziem.

Królewna: Ale co one wszystkie będą robić na księżycu?

Liść 1: Założą księżycowe państwo.

Królewicz II: Wybiorą króla ...

Liść 1: Posłów i ministrów.

Królewicz II: Otworzą ptasie radio.

Królewna: Będzie nam bez nich smutno.

Liść 1: Sowy już odleciały.

Liść 2: Czy słyszeliście o tym?

Królewna: O czym?

Liść 2: O tym, co się wydarzyło w jaskini czterdziestu rozbójników.

Królewicz II: Nic nie wiemy.

Liść 2: Nie ma w niej ani jednego skarbu!

Królewna: Gdzie się podziały?

Liść 2: Postanowiły zamieszkać w niebie.

Królewna: Przecież się tam nie zmieszczą.

Liść 2: Popatrz do góry.

Królewna: Jakie piękne!

Królewicz II: Tysiące nowych konstelacji.

Liść 2: Ta największa ... **Królewna:** Tak pięknie błyszczą.

Liść 2: To sama Szecherezada.

Liść 3: Uwaga! Moja historia jest najciekawsza.

Królewicz II: Być może, ale nie mamy już czasu, by jej wysłuchać.

Królewna: Dlaczego?

Królewicz II: Bo wzywają nas spełnione życzenia.

Królewna: Gdzie je masz?

Królewicz II: Ukryły się w twoich maleńkich dłoniach.

Królewna: Nie ma ich tutaj.

Królewicz II: Ależ są. Czarodziejski pierścień.

Królewna: Uczyni, co rozkażę.

Królewicz II: Cudowna lampa Aladyna.

Królewna: Krzesiwo z trzema psami na rozkaz.

Królewicz II: Wszystkie cenne talizmany i tajemnicze zaklęcia.

Królewna: "Stoliczku, nakryj się!"

Królewicz II: "Sezamie, otwórz się!"

Królewna: I jeszcze to: "Lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie?"

Królewicz II: Jesteś bardzo piękna Królewno.

Królewna: Jestem najpiękniejsza

Królewicz II: Kwiaty i motyle ...

Królewna: Co tam!

Królewicz II: Rozejrzyj się dookoła.

Królewna: Moje oczy, włosy i dłonie. Sam mówiłeś.

Królewicz II: A gwiazdy? I bajki?

Królewna: Posłuchaj mojego lusterka.

Królewicz II: Słucham.

Dzwoni Budzik

Kołowrotek: Jaki to był piękny sen.

Budzik /śpiewa/: Tańczą na balu motyle
Z pokrzywą tańczy bławatek
Walce, póleczki, kadryle
Dzwonek, tulipan i bratek /dzwoni/.

Liście spadają
Gwiazdy mrugają
Wysoko na niebie
Królewno do ciebie
Od wielu, wielu lat.

Dziś się spełniają życzenia
Na księżyc wyprawę poprowadź
Odnajdziesz swoje marzenia
Jeśli potrafisz czarować.

Nietoperz i sowa
Król i królowa
Głęboko uśpieni
Nic się nie zmieni
Przez wiele, wiele lat.

Kołowrotek: Ciekawe co tym razem przyśni się Królownie.

TRZECI SEN KRÓLEWNY

Królowna: Jestem dziś w bardzo kapryśnym nastroju. Sama nie wiem, czego chcę. Może ... Może? Może niech mnie ktoś przestraszy

Królewicz III : Uuuuuuuu. . . Puhuuuuuuuu . . .

Królowna: Nic z tego Królewiczu Trzeci. Wcale się nie boję.

Królewicz III: Skąd wiesz jak mam na imię?

Królowna: To przecież dziecinnie proste. Najpierw był tu Królewicz Pierwszy, potem Królewicz Drugi, teraz na ciebie kolej.

Królewicz III: Racja. Musisz być bardzo mądra.

Królowna: Jestem. Ale co z tym straszaniem?

Królewicz III: Czy na pewno chcesz, żebyśmy zawołał prawdziwe strachy i straszydła?

Królowna: Pokaż, co potrafisz.

Królewicz III: Jak sobie życzysz. Halo! Smokodylu!

Smokodyl: O! Jaka ładna królowna.

Królowna: Ty za to jesteś potwornie brzydki. I brudny.

Smokodyl: Zaraz sobie z tobą poradzę. Ani w bok, ani w tył. Ani ręką, ani nogą. No i co?

Królowna: Nie mogę się ruszyć!

Smokodyl: Teraz jeszcze zjem światło.

Królowna: Zostaw chociaż jedną małą lampkę.

Smokodyl: Nic z tego.

Królewicz III: Ja też się trochę boję.

Smokodyl: Ciebie zabieram. Siedz tu sobie sama, Królowno.

Królowna: Poczekaście! Ani ręką, ani nogą. Ale mnie urządził.

Głos 1 : Odgryzę ci nos!

Królowna: Ojej! Nie dotykaj mnie!

Głos 1: Odgryzę, bo jestem odgryzaczem.

Królowna: A jak wyglądasz? Nic nie widzę.

Głos 1 : Zaraz zobaczysz. Moje wielkie zęby.

Królowna: Czy na pewno musisz odgryźć właśnie mój nos? Smokodyl ma olbrzymią trąbę, z niej byłbyś dopiero dumny.

Głos 1: Sprawdzę to. Ale jeśli mnie oszukałaś, odgryzę ci też uszy.

Królowna: Przekonasz się, że mówię prawdę. Uff! Tym razem się udało.

Głos 2: Już tu idzie.

Królowna: Kto idzie?

Głos 2: Już jest blisko.

Królowna: Ale kto?

Głos 2: Zamieni cię w pająka.

Królowna: Brrrr!

Głos 2: Utopi cię w błocie.

Królowna: Przestań!

Głos 2: Zamknijcie cię w muszli żabiej i puść na jezioro.

Królowna: Królewiczu! Na pomoc!

Głos 3: Nie wołaj. Królewicz jest daleko.

Królowna: Skąd wiesz?

Głos 3: Nie poznałaś mnie?

Królowna: Błyszczysz i migoczesz.

Głos 3: Nic nie czujesz?

Królowna: Zimno mi.

Głos 3: To za chwilę minie.

Królowna: Drętwieją mi ręce.

Głos 3: Teraz nogi i szyja.

Królowna: Ależ ja zamarzam. Odejdź. Boję się ciebie.

Głos 3: Jeszcze moment. Sople nie czują strachu. One nic nie czują.

Królowna: Królowa Śniegu.

Głos 3: Zawieszę cię na choince.

Królowna: Nie chcę! Nie!

Głos 4: Nie chcesz? Więc zaraz zrobi ci się bardzo gorąco.

Królowna: Uratowałeś mnie. Dziękuję!

Głos 4: Dziękujesz? Będzie z ciebie garść popiołu.

Królowna: Trzymaj się ode mnie z daleka.

Głos 4: Wystarczy mała iskierka.

Królowna: Mam już dość was wszystkich. Królewiczu! Ratuj!

Królewicz III: Uspokój się. Strachy zniknęły.

Królowna: Cała się trzęsę.

Królewicz III: Już dobrze.

Królowna: Tak się boję. Tak strasznie się boję.

Królewicz III: Przecież sama chciałaś Królowno.

Dzwoni Budzik

Kołowrotek: Dobrze, że ten straszny sen skończył się wreszcie.

Budzik /śpiewa/: Żaby, pająki, smokodyl
 Ciemno i straszno jak w nocy
 W błocie się czai krokodyl
 Królowno, wzywaj pomocy! /dzwoni/

Ogień i woda
Straszna przygoda
Prawie już świta
śpisz jak zabita
Od wielu, wielu lat.

Straszydła, strachy, straszyska
Królowna płacze i szlocha
Na szczęście pomoc już bliska
Królewicz Królownę pokochał./dzwoni/

Sekundy i lata
Na końcu świata
W zamku zamknięty
Nasz dwór zaklęty
Tak długo, długo już.

Kołowrotek: To podobno moja wina, że Królowna śpi od stu lat.

Królowna: Chciałabym się wreszcie obudzić. Kto mię pocałuje?

Czas: Nie teraz Królowno. Bardzo się spieszę.

Królowna: Wszystko już wiem, wszystko już widziałam. Przeżyłam rzeczy dziwne, piękne i straszne. Czas najwyższy się obudzić.

Czas: Więc dobrze /całuje Królownę/

Królowna: Ach, to ty Królewiczu Pierwszy. Nie. To nie ty. Zaraz, zaraz ... Poznaję cię! Jesteś Królewiczem Drugim. Chyba, że ... Ależ tak! Witaj Królewiczu Trzeci. Nic nie rozumiem. Kim właściwie jesteś?

Czas: Spotykaliśmy się tyle razy. Nie pamiętasz?

Królowna: Nie. Musiałeś się bardzo zmienić.

Czas: To ty się zmieniłaś Królowno. Wszystko już wiesz, wszystko już przeżyłaś. Nic tu po mnie. Pędzę.

Królowna: Zaczekaj! Gdzie się tak spieszysz?

Czas: Taki już mój los. Jestem Czasem - wędrownym handlarzem.

Królowna: Czy masz coś dla mnie?

Czas: Pastyłki na sen.

Kołowrotek: Królowno uważaj! Pastyłki na sen! Coś takiego! Kupuję od razu wszystkie.

Dzwoni Budzik

Kołowrotek: Nie do wiary! To wszystko mnie się przyśniło. Królowno? Śpi.